

Księga Kaznodziei

Rozdział 4

1. Obróciłem się do innych rzeczy i ujrzałem potwarzy, które się dzieją pod słońcem i łązy niewinnych, a żadnego pocieszyciela, i nie mogą się sprzeciwić gwałtowi ich, nie mając żadnego pomocnika. 2. A chwaliłem więcej umarłe niżli żywe, 3. a miałem za szczęśliwego nad obudwu, który się jeszcze nie narodził ani wiedział złego, które się dzieje pod słońcem. 4. Jeszcze przypatrzałem się wszelakim pracom ludzkim i zabiegi obaczyłem, że podległy jest zazdrości ludzkiej: i w tym tedy marność jest i praca zbyteczna. 5. Głupi składa ręce swoje a je ciało swoje, mówiąc: 6. Lepsza jest jedna garść z pokojem niż obie ręce pełne z pracą i z udręczeniem myśli. 7. Przypatrując się znalazłem i drugą marność pod słońcem. 8. Jest jeden, a nie ma drugiego: ani syna, ani brata, a wždy pracować nie przestaje, a nie mogą się nasycić bogactwem oczy jego. I nie myśli, mówiąc: Komuż pracuję a pozbawiam duszę moją dóbr? W tym też jest marność i złe udręczenie. 9. Lepiej tedy dwiema być społem niż jednemu: abowiem mają pożytek z swego towarzystwa. 10. Jeśli jeden upadnie, drugi go podeprze. Biada samemu! Bo jeśli upadnie, nie ma, kto by go podniósł. 11. Jeśli dwa spać będą, zagrzeje się jeden od drugiego. Jeden jako się zagrzeje? 12. Jeśli też kto przemoże jednego dwa się mu zastawiają: sznur troisty niełacno się przerywa. 13. Lepsze jest pacholę ubogie a mądre, niżli król stary a głupi, który nie umie opatrzyć na przyszły czas. 14. Że czasem drugi z więzienia i z oków wychodzi na królestwo, a drugi urodziwszy się królem, zostawa żebrakiem. 15. Widziałem wszystkie żywiące pod słońcem, chodzące z młodzieńcem wtórym, który ma nastać po nim. 16. Niezliczona liczba jest ludzi wszystkich, którzy byli przed nim: a którzy potym będą, nie będą się weselić z niego. Ale i to marność i utrapienie ducha.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.